X kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 22)**

z dnia 12 czerwca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 22)

12 czerwca 2024 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat Porozumienia w ramach Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, dotyczącego ochrony i zrównoważonego wykorzystania morskiej różnorodności biologicznej na obszarach znajdujących się poza jurysdykcją krajową, podpisanego 22 września 2023 r. w Nowym Jorku – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jakub Gibek** dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Adam Sudyk** zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jacek Karczewski** prezes fundacji Centrum Afryki, Karaibów i Pacyfiku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No dobrze, drodzy państwo, jesteśmy w komplecie, więc myślę, że możemy zaczynać. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Drodzy państwo, w związku z tym, że ze strony rządu Komisja nie otrzymała wystarczająco szczegółowej wiedzy wracamy do tematu, który już poruszyliśmy 16 stycznia bieżącego roku, czyli do rozpatrzenia informacji na temat porozumienia w ramach Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, dotyczącego ochrony i zrównoważonego wykorzystania morskiej różnorodności biologicznej na obszarach znajdujących się poza jurysdykcją krajową, podpisanego 22 września 2023 r. w Nowym Jorku. Wiem też, że przez ostatnie pół roku miało się coś wydarzyć, miały zapaść pewne istotne decyzje polityczne na poziomie rządowym, to znaczy, w sprawie tego, kiedy państwo zdecydujecie się ratyfikować ustalenia tegoż porozumienia. Rozumiem, że pewnie dzisiaj macie państwo już dokładną wiedzę, jak też swoje plany, a więc pozwalam sobie oddać głos panu ministrowi Bartoszewskiemu, żeby przedstawił nam owe kwestie. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to sprawa, jak to mówią w prokuraturze, rozwojowa, dlatego że jest to bardzo skomplikowane porozumienie, podpisane zresztą we wrześniu zeszłego roku przez pana ministra Raua. Dlaczego jest skomplikowane? Dlatego że obejmuje de facto cztery resorty, przy czym głównie trzy. My jako MSZ jesteśmy tam jedynie koordynatorem od spraw instytucjonalnych i reprezentowania Polski za granicą. Natomiast resorty, które są w to włączone, w prace nad tym, to są: Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Infrastruktury i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prace są skomplikowane, dlatego że o ile te resorty są świetnie zorientowane, jak funkcjonować na terenie naszego kraju, to w momencie,

kiedy muszą dostosowywać swoją pracę do warunków i przepisów międzynarodowych, to robią się z tego od razu pewne problemy. I my staramy się to ogarnąć.

Jest to bardzo daleko idące porozumienie. Jak Wysoka Komisja wie, dotyczy ono morskich zasobów genetycznych, podziału korzyści z tych zasobów, co też zawsze jest kwestią skomplikowaną, środków, takich jak narzędzia zarządzania obszarowego, w tym w obszarach morskich chronionych, oceny oddziaływania na środowisko oraz budowanie potencjału i transferu technologii morskich, co jest interesujące. Są to kwestie, które nie były uregulowane w obowiązującej do tej pory Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, która była sporządzona w Montego Bay 10 grudnia 1982 r. Nowa konwencja ustanawia narzędzia zarządzania obszarowego, w tym, jak wspomniałem, morskich obszarów chronionych i postępowania z zasobami genetycznymi pochodzącymi z obszarów znajdujących się poza jurysdykcją krajową wszystkich państw, rozwija obowiązki w zakresie monitoringu i oceny wpływu na środowiska w odniesieniu do obszarów poza jurysdykcją państw członkowskich. Stąd jest to skomplikowane. W związku z tym jedną z najważniejszych rzeczy w tym porozumieniu jest to, i to powoduje komplikacje, że porozumienie to jest umową mieszaną, która wiąże zarówno Unię Europejską, jak i poszczególne państwa członkowskie. Kompetencje pozostaną zarówno w Unii Europejskiej, jak i w państwach członkowskich. Z prawnego punktu widzenia powoduje to utrudnienia. Co jest najważniejsze, że po raz pierwszy reguluje ona kwestię bioróżnorodności, co do której regulacja prawna przewidziana w konwencji z Montego Bay była znikoma, ograniczona i niewystarczająca. Do tej pory obszarem chronionym był 1% oceanów, a teraz porozumienie zwiększa ochronę tak, że około dwie trzecie wód morskich oceanicznych będzie chronione. A więc jest to znaczące rozszerzenie, jeżeli chodzi o ochronę bioróżnorodności. I to jest rzecz podstawowa.

W tej chwili prowadzimy konsultacje z trzema wymienionymi resortami, które nie są łatwe, ponieważ, jak mówię, jak powiedziałem, po pierwsze, resorty te nie są przyzwyczajone do pracy w środowisku międzynarodowym, po drugie, związane jest to, mówiąc szczerze, również z ponoszeniem pewnych kosztów, które trzeba alokować. Są dyskusje na ten temat. Dodatkowo musimy również brać pod uwagę legislację unijną, dlatego że stroną porozumienia jest również Unia Europejska. Więc rozmawiamy z naszymi partnerami, w których obszarach będzie konieczne zastosowanie legislacji unijnej. Toczą się analizy, rozmowy i przygotowania. Jak nasze resorty rozwiążą kwestię wykonywania porozumienia i finansowania jego części, przejdziemy do formalnej procedury ratyfikacji. Mamy założenie, że optymalnym terminem ratyfikacji byłby koniec polskiej prezydencji w przyszłym roku, pod koniec okresu prezydencji w przyszłym roku. Najważniejsze kwestie powinny być, oczywiście muszą być uzgodnione przed rozpoczęciem procedury ratyfikacyjnej.

Należy podkreślić, że żadne państwo unijne nie jest jeszcze na tym etapie. Wszyscy jesteśmy mniej więcej na tym samym poziomie. Nikt oprócz siedmiu państw, jeżeli dobrze pamiętam, ale żadne nie z Unii Europejskiej… Mogę wymienić te państwa. To jest Belize, to jest Chile, to jest Mauritius, to jest Mikronezja, Monako, Palau. Ogólnie rzecz biorąc, nie ujmując nic tym państwom, nie są to państwa kluczowe. Chile, owszem, ma dostęp do Oceanu Spokojnego na dużym obszarze. I w związku z tym przewidujemy, że będzie to zrobione kiedyś w czerwcu, będziemy robili ratyfikację w czerwcu przyszłego roku.

Z kolei dlaczego jest istotne, żebyśmy to wtedy podpisali? Otóż dlatego że po podpisaniu odbędzie się posiedzenie państw stron porozumienia, ale tylko tych, które ratyfikowały porozumienie. I na tym pierwszym posiedzeniu Polska musi być obecna, dlatego że wtedy my współdecydujemy o tym, jak to się rozwinie. Jak nie ratyfikujemy, to nas nie będzie. Z tego powodu presja czasowa jest taka, żeby do czerwca to ratyfikować, a potem uczestniczyć w pierwszym posiedzeniu. Mniej więcej tak to w tej chwili wygląda, niemniej jest to skomplikowane, gdyż jak wiemy z klasyka, jak zobaczył żyrafę, to powiedział: „takiego zwierzęcia nie ma". Takiego zwierzęcia u nas jeszcze nie było, więc się z nim oswajamy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie zadać dwa pytania, które wtedy padły i na które pan minister… Wtedy był pan minister Szejna, nie pan minister jako referent referujący stanowisko rządu. Ale pamiętam, że wtedy poruszyliśmy dwie dosyć istotne kwestie, z jednej strony kwestię bardziej organizacyjną, o której wspominał pan minister. W związku z tym znaczenie, żeby być na pierwszej konferencji, wiąże się też z tym, że będzie się tam ustalało siedzibę tejże organizacji na przyszłość, z tego, co pamiętam. A więc czy z jednej strony…

Zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ Sławomir Majszyk:

Siedzibę sekretariatu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Siedzibę sekretariatu. A więc czy państwo rozważacie nasze zaangażowanie dyplomatyczne i podjęcie tego tematu na serio? Macie takie aspiracje, żeby o to zawalczyć czy nie uważacie, żeby to była jakaś bitwa szczególnie dla nas istotna?

I druga kwestia. Nie byliśmy w tej sprawie w stanie otrzymać informacji. Jaki to będzie miało wpływ na kwestię łowisk, z których Polska korzysta w ramach polskich kwot połowowych i na Morzu Bałtyckim, i na Oceanie Atlantyckim? Czy kwestie bioróżnorodnościowe, które ta umowa ma zmienić, będą miały jakiś realny wpływ, w tym też wtórny wpływ, można powiedzieć? Pamiętam, że umowa ta, z tego, co mówił minister Szejna, może też wpływać na kwestię przystosowania jednostek rybackich do tego, w jaki sposób technologicznie mają być przygotowane do połowów, ale nie był w stanie tego szerzej rozwinąć. Czy to na przykład będzie się wiązało z tym, żebyśmy mogli eksploatować nasze kwoty rybackie? Czy będzie to wymagać jakiejś szerokiej modernizacji, nie wiem, zmiany paliwa napędowego kutrów rybackich? Z jakimi konsekwencjami dla naszej floty rybackiej może wiązać się ta umowa? Proszę o odpowiedź i zapraszam pozostałych państwa do dyskusji.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, ja odpowiem na pierwsze pytanie, pan dyrektor odpowie na drugie pytanie szczegółowe, bardziej techniczne. W tej chwili kandydatami, jeżeli chodzi o sekretariat, miejsce ulokowania sekretariatu, są Belgia i Chile. Myślę, że jak to zwykle bywa w takich rozmowach, zastanowimy się, czy będziemy usiłować, wysondujemy szansę, to, czy jest szansa, żeby taki sekretariat był u nas. Natomiast jeżeli zdecydujemy, że nie ma dużych szans, zastanowimy się, którego kandydata popierać z obecnie zgłoszonych czy obecnie dyskutowanych. Niemniej to zwykle jest robione na zasadzie wzajemności, to znaczy, jeżeli my popieramy kandydata, państwo w jakiejś sprawie, to prosimy to państwo, żeby nas poparło w innej konkretnej sprawie. Tak to się załatwia na poziomie ONZ-u. Zwykle są to transakcje wiązane, ale w tej chwili jest za wcześnie, żebym tutaj wypowiadał się na ten temat, co by mogło być. Wyraźnie Chile jest bardzo zainteresowane porozumieniem, ponieważ już go ratyfikowało. Jest to jedyne większe państwo, znaczące państwo, które to ratyfikowało, więc pewnie będą bardzo usilnie starali się, żeby sekretariat u nich wylądował. Niemniej jak mówię, wtedy jest to kwestia dyplomacji. Zobaczymy, jak to będzie, nie mam żadnej wiedzy na tym etapie. Pan dyrektor może odpowie na drugie pytanie.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Sławomir Majszyk:

Dziękuję, panie ministrze. W związku z pana drugim pytaniem chciałbym wyjaśnić, że w zakresie wykorzystania morskich zasobów genetycznych jako nowego obszaru, który reguluje porozumienie, który nie został wcześniej uregulowany Konwencją o prawie morza, regulacja ta odnosi się do tych zasobów, które są pobierane z roślin i zwierząt morskich, materiału pobranego z morskiego środowiska mikrobiologicznego, jak porozumienie w definicji określa morskie zasoby genetyczne. Porozumienie stanowi też wyraźnie, że jego postanowienia nie mają zastosowania do połowów, regulowanych odpowiednim prawem międzynarodowym, ryb ani morskich zasobów biologicznych. Nie mają też zastosowania do działalności wojskowej strony. Generalnie porozumienie dotyczy żywych zasobów oceanów i mórz. Nie obejmuje na przykład prowadzonej działalności

dotyczącej zasobów naturalnych. Jest wyraźne wyłączenie w odniesieniu do zastosowania porozumienia. Porozumienie w zakresie morskich zasobów genetycznych określa zasady prowadzenia działalności, wskazując na takie podstawowe założenia, jak to, że działalność powinna być prowadzona w interesie wszystkich państw, powinna przynosić korzyść całej ludzkości w zakresie poszanowania wiedzy naukowej i propagowania ochrony ze szczególnym uwzględnieniem interesów i potrzeb państw rozwijających się. Określa mechanizm uczciwego i sprawiedliwego podziału korzyści, ale dotyczy to zarówno korzyści pieniężnych, jak i niepieniężnych. Zapewnia dostęp do danych naukowych, do próbek, do transferu technologii. Są to zupełnie nowe rozwiązania, które w żadnym innym traktacie międzynarodowym nie zostały przyjęte. Wiele aspektów będzie wymagało dopracowania w drodze decyzji, norm, wytycznych konferencji państw stron, gdyż regulacje te mają charakter ogólny, nowatorski, będą wymagały uszczegółowienia poprzez decyzje konferencji państw stron. Stąd oczywiście bardzo istotne jest to, żeby Polska była członkiem, państwem stroną porozumienia i brała udział w procesie podejmowania decyzji już od pierwszego posiedzenia konferencji państw stron.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, jeszcze dodam, dlatego że na ten aspekt trzeba zwrócić uwagę. To jest zupełnie nowa rzecz, to jest zupełnie nowa dziedzina. Dlatego nie ma tu mowy o rybołówstwie i żadne ministerstwo, które nadzoruje rybołówstwo, w różnorodnych państwach unijnych różne ministerstwa to robią, w ogóle w to nie wchodzi, ponieważ to nie jest ich temat. Natomiast jest na przykład ministerstwo nauki, dlatego że jest kwestia badania zasobów genetycznych. Jest to już zupełnie inna działka i trochę ziemia nierozpoznana. Stąd są pewne problemy z pracą nad tym projektem, dlatego że jest to coś nowego, a ministerstwa znacząco się od siebie różnią, mają zupełnie inne podejście do tych spraw. Niemniej jeżeli chodzi o zasoby genetyczne, to jest to w gestii naszego ministerstwa nauki.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, dziękuję. Otwieram, już otworzyłem dyskusję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Proszę, pan Jacek Karczewski, prezes fundacji Centrum Afryki, Karaibów i Pacyfiku.

Prezes fundacji Centrum Afryki, Karaibów i Pacyfiku Jacek Karczewski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam wszystkich państwa. Pozwolę sobie wypowiedzieć parę słów również w odniesieniu do tego, co powiedział mój wielce szanowny przedmówca, pan minister. Otóż tak, w istocie dopiero siedem państw z sześćdziesięciu wymaganych, żeby ten dokument nabrał mocy, ratyfikowało go, w tym ostatnio 3 czerwca Sfederowane Stany Mikronezji. Natomiast niewątpliwie byłbym daleki od myślenia typu, jakie państwa na świecie są ważne lub mniej ważne, w szczególności w aspekcie podkreślanej w innych dokumentach, w tym również resortu spraw zagranicznych, kwestii walki o głosy tych państw chociażby na forum ONZ czy przeciwdziałania akcjom dezinformacyjnym Federacji Rosyjskiej czy Chińskiej Republiki Ludowej. Tak, że uważam, że powinniśmy do wszystkich innych państw mieć równy szacunek, niezależnie od tego, jak są daleko i jak są duże.

Chciałbym również powiedzieć dwa słowa na temat transferu. Otóż mówię o transferze wiedzy naukowej i transferze technologii. To jest w tej chwili trend światowy. Byłbym daleki od tego, żeby mówić o tym, że to jest unikatowe stwierdzenie. Jeżeli odnieślibyśmy się do dokumentów ostatniego szczytu klimatycznego, który miał miejsce pod koniec zeszłego roku, tam również jest mowa o takich samych wymogach sprawiedliwego transferu wiedzy naukowej i technologii. Tam oczywiście chodzi o ochronę środowiska. Tak, że myślę, że wszystkie resorty, w tym w szczególności resort nauki, a także nasze uczelnie i instytuty naukowe powinny się do tego przyzwyczaić, i to raczej szybko się przyzwyczaić, jeżeli chcą uczestniczyć, dlatego że myślę, że będzie to również wpływało na finansowanie w zakresie projektów unijnych dla nauki w kolejnych perspektywach.

Jeżeli chodzi natomiast o termin ratyfikacji, chciałbym przypomnieć, że o ile być może wydaje się nam, że zgrabnym politycznie będzie wpasowanie tego w naszą prezydencję w Unii Europejskiej, to na pewno z punktu widzenia państw, które są najbardziej zainteresowane wdrożeniem, mówię tutaj przede wszystkim o małych rozwijających się

państwach wyspiarskich czy nisko położonych państwach nadbrzeżnych, jest zupełnie inaczej. One są zainteresowane jak najszybszym wdrożeniem tego dokumentu. Najlepszy dowód tego jest taki, że podczas ostatniej konferencji ONZ, dotyczącej właśnie małych rozwijających się państw wyspiarskich, która miała miejsce dwa tygodnie temu w stolicy Antigui i Barbudy Saint John`s, zarówno sekretarz generalny ONZ, jak i przedstawiciele tychże państw apelowali o jak najszybszą ratyfikację przez członków ONZ tegoż dokumentu. Tak, że myślę, że jeżeli chodzi o stawianie sobie zarówno argumentu, że ładnie by wypadło, żeby to było w czasie polskiej prezydencji, jak i faktu, że inne kraje unijne jeszcze się tym nie zajęły, to jeżeli my chcemy, że tak powiem, znowu iść za kimś, a nie być liderem, to być może rzeczywiście proponowana formuła czy argument są właściwe.

Oczywiście podtrzymuję to, co mówiłem w styczniu na spotkaniu Komisji, w kwestii dotyczącej zaproponowania kandydatury Polski, a konkretnie najbardziej znanego na świecie miasta, polskiego miasta nadrzecznego, czyli Gdańska jako siedziby sekretariatu. Myślę, że na razie to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Karnowski.

Poseł Jacek Karnowski (KO):

Przepraszam, może niektórzy boją się zadać to pytanie. Powiedziecie mi państwo, jakie praktyczne korzyści możemy mieć z racji ratyfikowania tegoż dokumentu.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze, do protokołu jako sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych muszę podkreślić, że wszystkie państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych traktujemy z szacunkiem. W związku z tym insynuacje tego typu uważam za zbędne. Jest rzeczą oczywistą, że najbliższej, oprócz naszych wielkich sojuszników typu Stany Zjednoczone, jest nam do państw Unii Europejskiej, której to Unii jesteśmy członkiem i współtworzymy politykę unijną. Współpracujemy ze wszystkimi 26 pozostałymi państwami członkowskimi, również w ramach prac nad tym dokumentem.

Dokument ten jest skomplikowany. Dobrze byłoby go przyjąć, ratyfikować w czasie naszej prezydencji, dlatego że wtedy również wszystkie państwa unijne będą zainteresowane uwieńczeniem, zwieńczeniem tego procesu właśnie przez ratyfikację, a byłoby to dla nas bardzo dobre również, nawet wizerunkowo. Jesteśmy w stałym kontakcie z innymi państwami, gdyż wszystkie państwa unijne przywiązują priorytetową wagę do tego projektu z tego powodu, że dotyczy on również klimatu. Dlatego nasze ministerstwo klimatu jest również w to zaangażowane, ponieważ to jest drugi aspekt tego porozumienia, a klimat stoi bardzo wysoko na agendzie unijnej.

Jeżeli chodzi o nasze możliwości, to szczerze mówiąc, Polska na chwilę obecną ma bardzo mało instytucji naukowych, które specjalizują się w tym specjalnym temacie, ale jedną z zalet podpisania, ratyfikowania tego porozumienia jest to, że będziemy mieli dostęp właśnie do wiedzy i do technologii państw, które są bardziej zaawansowane. Tak, że na tym de facto skorzystamy. W związku z tym dla nas jest to zdecydowanie in plus, gdyż pomoże nam rozwijać nasze zdolności naukowe i techniczne w tym obszarze, który jest bardzo ważny z tego powodu, że mamy jednak dostęp do morza. Jesteśmy aktywni i chcemy się dokształcać. Również zależy nam na ochronie środowiska morskiego. Mamy przykład Bałtyku, o którym rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy o zagrożeniach związanych z możliwymi skażeniami, mieliśmy takie posiedzenie Komisji. To są dla nas też bardzo istotne sprawy, ale faktem jest, że z politycznego punktu widzenia dla Polski jest dobrze, jeżeli rozmaite, znaczące akty prawne będą przyjęte podczas naszej prezydencji. Nic to nam nie ujmuje, a raczej odwrotnie. A poza tym ciężko będzie wszystko przygotować przed pierwszą połową przyszłego roku z powodu skomplikowanego procesu. Więc ogólnie dobrze się to składa.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Dobrze. Dziękuję państwu bardzo. Wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję, panie ministrze, dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.